

-Koledzy, bo wiecie co możemy w ogóle jeszcze zdecydować?
-Co?
-Bo umówmy się, teraz pójdzie spać i wstanie o godzinie...
-Ale ja teraz się porobiłem konkretnie
-Słuchaj, wstanie o 8 będzie niemożliwe, a gdybyśmy wytrzymali, pojechali, zrobili zakupy, wypłyneli na takim spierdoleniu
-No
-I poszli wtedy spać
-Gdzieś?
(-No może być i tu)
-Ale na godzinkę wtedy?
-No na dwie
-Tylko czy nie będziemy spierdoleni cały dzień?
(-Będzie nam strasznie)
-Nooo myślę, że się zyskuje taką dodatkową moc wtedy. Czasem trzy godziny lepsze niż na przykład cztery lub pięć, albo po prostu kima i wtedy wstajemy o 14

Zaczęły się wakacje znów
Lato z radiem i "Chałupy welcome to"
Cały dzień będę nucił se, bo nie znam słów
Na co dzień preferuję trochę inny groove
Spakowałem lacie, gacie do pływania też są
Trzeba jechać, jeśli chcemy wbić do Tesco
Duża paka kawy, na wczasy bierze się zapasy
A my mamy trochę trawy, żeby lepiej spać
Pani z pensjonatu nad zatoką
Pyta czy luz i czy pokój spoko
Ja jej mówię wróć już do siebie foko
Tak na prawdę mówię wcale nie jest drogo
Ktoś dojedzie damy znać
Siwy dym, popielniczka jak jeż
Sam wiesz jak jest
Trochę pani zdziwiła się chyba
Gdy zobaczyła, że wnosimy monitory Tannoy
Proszę panią, pani się nie martwi
Jeden buszek i będziemy martwi

Foka... taki żarcik

Oh, mary, mary
Oh, mary, mary, mary
Pozwól mi słodko spać
Oh, mary, mary
Oh, mary, mary, mary
Pozwól mi wstać na czasem
Oh, mary, mary
Oh, mary, mary, mary
Nie mam już czasu na próby
Oh, mary, mary
Oh, mary, mary, mary
Ona albo nikt